

Premiera BTD

# Patetyczno-zartobliwa ballada

Przedstawienie „BALLADY O TAMTYCH DNIACH” Stefanii Grodzieńskiej i Jerzego Jurandota, które oglądałam w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, nie było przedstawieniem zwyczajnym. Był to spektakl specjalny dla uczestników XIV Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Na sali znalazła się więc znaczna grupa ludzi, którzy doskonale pamiętają lata 1944 i 1945, rok reformy rolnej i rok zwycięskiej ofensywy styczniowej, czasy niezwykłych okoliczności i sytuacji, kiedy w kraju przedzielonym jeszcze linią frontu, pozostającym w znacznej części pod okupacją, wyniszczonym i zrujnowanym — byli i obecni żołnierze, byli więźniowie obozów, byli partyzanci, smakowali pierwsze chwile wolności osobistej i ustalali sprawiedliwy ład społeczny.

Ta specjalna widownia na specjalnym przedstawieniu nadała mu szczególny klimat, odzew widzów był więc gorący a przyjęcie spektaklu, pokazanego jeszcze przed oficjalną premierą — niezwykle serdeczne.

Przywołując dziś tamte dni, S. Grodzieńska i J. Jurandot przyjęli konwencję ballady. I jak to w balladzie — każda zuretka może być o czymś innym, opowieść może nabierać epickiej rozległości, dopuszczalne są dygresje i autokomentarz do akcji. Autorzy sięgnęli do osobistych wspomnień i przygód, przez pryzmat pracy stawnej lubelskiej „Pszczółki”, pierwszej polskiej rozgłośni radiowej, ukazując historyczny obraz rodzenia się władzy ludowej. Pojemna forma pozwoliła na niejednorodność chwytów scenicznych: znalazły się tu i skecze, i piosenki, i nieco satyry, i kropla humoru, i szczypta liryki, i trochę dramatu...

Pozwoliła też owa „balladowość” wprowadzić na scenę różne różnorodnych postaci, które ze swymi epizodami składają się na autentyczną, zaczerpniętą wprost z życia i nieznacznie tylko przetworzoną mozaikę. Tak przecież autentycznym w każdym calu jest Żyd, ukrywany przez zakonników w przebraniu księdza (JERZY FITO), autentyczna pani Kowalska (STEFANIA MASSALSKA), autentyczna lubelska paniusia (DIANA ŁOZIŃSKA), autentyczna wreszcie Matka Zygmunta, przez MAGDALENĘ RADŁOWSKĄ zagra na w sposób wybijający się z galerii tych postaci, które opiewa „Ballada o tamtych dniach”, a wśród których bywał i tacy ministrowie jak ten grany przez WŁADY SŁAWA MADEJA i takie kurierki jak

JADWIGA BOGUSZ. Właściwie bodaj najbiedsze, najbardziej stereotypowe i konwencjonalne, mimo nasycenia ich ładunkiem liryzmu i silnym osobistym sentymentem — a może właśnie dlatego — są postacie główne: Krystyna, Jacek Kuba, NINA WOJTCZAK, WALDEMAR KOWNACKI, ANDRZEJ OKSZA starali się wydobyć z tych ról kryjące się w nich życie, podobnie jak ANDRZEJ KRUK (Zygmunt) i CEZARY SOKOŁOWSKI (Michał). Trudno zresztą analizować grę aktorską po jednym, w zasadzie „premierowym” przedstawieniu. Sądzę, iż zespół aktorski, kierowany przecież doświadczoną ręką IRENY GÓRSKIEJ wyszlifuje jeszcze detale, przyspieszy tempo, szczególnie pierwszej części przedstawienia.

Irena Górska, którą po latach z przyjemnością witamy w koszalińskim teatrze jako reżyser, zawierzyła w pełni tekstowi sztuki, wydobyła na plan pierwszy kontekst społeczny — mniej przydając znaczenia osobistym perypetiom głównych postaci i tuszując natwry przecież w gruncie rzeczy pomysł intrygi, uknutej przez Jacka i Kubę, by nie dopuścić do spotkania Krystyny i Michała. Dzięki temu mamy przedstawienie opowiadające o tamtych sprawach i ludziach — już historycznych a przecież tkwiących z wielką siłą w naszym dniu dzisiejszym.

Osobiście wolałabym może, by piosenki, skomponowane przez Jerzego Wasowskiego były bardziej organicznie wmontowane w całość przedstawienia (czemużby na przykład Waldemar Kownacki nie mógł zaśpiewać „Idą leśni” sam, przy gitarze?) i aby były wykonywane czystwiej i poprawnie (choć zdaje sobie sprawę jak trudno jest śpiewać w chórze „z towarzyszeniem magnetofonu”); aby scenografia Krystyny Husarskiej nie była tak konwencjonalna.

Te drobne uwagi nie podważają jednak głównych walorów przedstawienia — zabawnego i pouczającego i dla starszej, i dla młodszej widowni.

S. ZAJKOWSKA

Bałtycki Teatr Dramatyczny im. J. Słowackiego. S. Grodzieńska i J. Jurandot „Ballada o tamtych dniach” Muzyka Jerzy Wasowski, inscenizacja i reżyseria Irena Górska, scenografia Krystyna Husarska, kierownictwo muzyczne Kazimierz Rozbicki. Piąta premiera sezonu 1974/1975.